

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki **10 kor.**, z przesyłką **12 kor.**; półrocznie bez przesyłki **5 kor.**, z przesyłką **6 kor.**; kwartalnie bez przesyłki **2.50 kor.**, z przesyłką **3 kor.**
Numer pojedynczy kosztuje **30 hel.**

**Wychodzi
co czwartek.**

Adres Redakcyi: ul. Przecznicza 10. **Adres Administracji:** Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.
Ogłoszenia: Za wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.** przyjmuje dom komisowy A. Modlińskiego na Krupówkach.

Nabożeństwa. W dnie powsz. od 6 do 10 r., w niedzielę i święta: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedzielę i święta. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuźnicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego, przy ulicy Chałubińskiego otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Opłata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnia i wypożyczalnia. Czytelnia Stacji Klimatycznej w biurze Komisji klimatycznej, otwarta cały dzień codziennie. Wejście bezpłatne.

»Polanka« (obok poczty), Tow. »Czytelnia Zakopiańska«.

Członkowie-prenumeratorzy za opłatą 2 kor. miesięcznie korzystają z czytelnii pism doborowo zaopatrzonej i z biblioteki Towarzystwa.

Czytelnia im. Adama Mickiewicza, Zakopiańsk. Koła Tow. Szkół lud., Krupówki Nr. 10, otwarta cały dzień. Bezpłatna. W księgarni Zwolińskiego: kaucya 2 złr., opłata 1 złr. miesięcznie.

Zabawy. Koncert »Harmonii« krakowskiej codziennie w parku od 10—12 i od 5—7, w niedzielę tylko od 5—7. — Reuniony co niedzielę w Stow. »Czytelnia Zakopiańska«, »Polanka« przy Krupówkach (obok poczty). Początek o 8-ej wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Nieco pesymizmu.

W ciągu ostatnich lat kilkunastu Zakopane stało się najpopularniejszą miejscowością na całym obszarze ziem polskich.

Czemuż to zawdzięcza? Czy może ma piękny, łagodny klimat północnych Włoszech? Czy czeka tu przybysza ta atmosfera komfortu i przyjemności, którą wytwarza cywilizacja i przedsiębiorczość w innych uczęszczanych miejscowościach Europy Zachodniej? Czy wreszcie zbiegają się tu ze wszech stron tak liczni dzisiaj «piersiowcy», szukając niezawodnego ratunku dla zdrowia?

Broń Boże!

Trzy czwarte letnich przybyszów — to ludzie zdrowi i niepotrzebujący kuracji, a z rozmowy z którymkolwiek z nich wynieść możecie wrażenie, że Zakopane nie jest żadnym «uroczym zakątkiem», ale szkaradną dziurą, mokrą, zimną, pozbawioną najelementarniejszych udogodnień życia cywilizowanego...

Więc gdzie tajemnica tej niezwyklej popularności, gdzie moc, która tu ciągnie ludzi ze stron dalekich?

Wiem już — wiem...

Zakopane leży u podnóża tej dziwnej górskiej krainy, najcudniejszej perły ziem polskich, ojczyzny orłów, ojczyzny śniegów wiecznych, palącego słońca, posępnych turni granitowych, stubarwnych jezior, wichrów halnych i burz piorunowych. Tam, poza obrębem Zakopanego, leży jego moc, jego środek ciężkości.

Więc zapewne ta dziwna i dzika kraina roi się ciekawymi i głodnymi wrażeniami. Szlaki górskie czernią się od turystów, turnie daleko roznoszą echa okrzyków, niebieski dym «watry» ciągnie po halach?

Broń Boże! W górach cicho, w schroniskach pusto, po turniach tylko wichry pogwizdują. W najpiękniejsze dni słońko patrzy z wysoka na cichą granitową pustynię i może raduje się, że marne dwunożne robaki nie zakłócają świętego majestatu natury.

Byłaby ta pustynia niedostępną dla ludzi, nie byłoby środka przedarcia się do niej?

Bynajmniej. Każdy przewodnik zakopiański zaprowadzi ciekawego, gdzie tylko ten zechce. Dla ułatwienia dostępu do szczytów i jezior Towarzystwo Tatrzańskie wznosi szalasy i schroniska, wyrębuje ścieżki, kreśli farbą znaki na głazach. Zresztą, od węgierskiej strony bardzo licznie nawiedzają tę krainę

cudów Niemcy, Madiarzy, starzy i młodzi, zarówno mężczyźni jak i kobiety. Nie dalej jak przed kilku dniami spotkałem pod Zawratem dwoje staruszków siwowłosych — Niemców. Szli na Świnnicę, brnąc po kolana w śniegu, poślizgując się, nakryci ciemną śniegową chmurą, zmoczeni, ale z najlepszą miną i otuchą.

Tylko biedne zdechłactwo polskie dobrowolnie marynuje się w obrębie zakopiańskiej doliny, albo w pięknym kostiumie turystowskim urządza wycieczki do Strażysk i Jaszczurówki, dla ozdobienia jakiego kawałka deski czy kamienia podpisem i datą tego niezwykłego wypadku...

Rzecz po prostu zdumiewająca. Przyjeżdżają ludziska z Bóg wie jak daleka, wydają Bóg wie ile pieniędzy — po co? Po to, aby się popisywać na Krupówkach wiedeńskimi czy paryskimi rękawiczkami, przesiadywać godzinami «u Plonki», pilnie uczęszczać na «reuniony» (!), grać w tenisa, nie zaniedbywać winta — i dowiedzieć się w końcu coś nie coś o górach — z ostatniego wydania Eljasza. «Trzeba przecież opowiedzieć to i owo o Tatrach biedakom, którzy ich nigdy nie widzieli...»

Najpiękniejszy, najszlachetniejszy ze sportów upada z roku na rok. Wyniosłe, ośnieżone grzbiety Tatr nie rozpalają dziś marzeń młodzieży, nie budzą owych szlachetnych ambicji, pod wpływem których Anglicy zdobywali pierwsi bez nianiek i przewodników te szczyty alpejskie, gdzie przedtem noga ludzka nie postąpiła.

Jeżeli istotnie parodniowa wycieczka na szczyty wymaga pewnej wytrwałości, odwagi i energii, to z upadku taternictwa musielibyśmy wyciągnąć bardzo smutny i niepocholebny dla nas wniosek.

Ale może słuszny. Góry nie są dla zdechłaków.

Więc przypuszczenie pierwotne okazuje się mylnem. Nie góry, nie śniegi, nie stawy, jak szmaragdy w złoto oprawne, ściągają publiczność do Zakopanego — ale poprostu moda i pewien — właściwy nam — owczy pęd. Nie zamilowanie przyrody, ale głównie próżność.

Tem się tłumaczy, że przewodnictwo wśród górali upada, bo w porównaniu z innymi lżejszymi dla nich zarobkami coraz mniej się już opłaca, natomiast w Zakopanem, jak grzyby po deszczu, wyrastają «Salony mód», magazyny galanterijne, zakłady fryzerskie, pracownie tapicerskie i t. p.

Tem się tłumaczy, że kiedy w górach pusto — na Krupówkach pstro od jedwabnych bluzek, koronkowych żabotów, żółtych bucików. Poprostu nie jest to miejscowość podtatrzańska, punkt oparcia dla tu-

rystów, ale wystawa kostyumów i arena popisów li-chej francuszczyzny.

Ale młodzież?! Czy tu niema młodych?

Są i to wielu, ale jacyś... osobliwi... Spotykam kiedyś młodego studenta uniwersytetu; zaczynam rozmowę:

— Pan tu pierwszy raz?

— A pierwszy.

— Był pan w górach? Gdzie?

— Nigdzie nie byłem.

— Jakto?...

— Trochę nie mam czasu, a zresztą nie bardzo mi się podobają.

— Ależ pan ich nie widział!

— Tak, ale... nie jestem bardzo ciekawy...

Otóż jest jeden «młody»! Chyba tylko u nas można spotkać tak mało ciekawą młodość.

Inny znów miałby ochotę, ale ma tyle znajomości, panienek... bardzo miłych... Gdyby z nimi, to i owszem — np. do Morskiego furką...

Innemu — doktor «nie bardzo» pozwolił. Tamten znów zajęty jest teatrem amatorskim i różnemi pracami społecznej doniosłości. Ów znowuż jest bardzo poszukiwany jako partner do tenisa.

Biedne polskie zdechłactwo!... Nie wartęś ty tych gór, których ukochać i zrozumieć nie jesteś w stanie. Zabiorą ci je Niemcy prędzej lub później, bo ich obronić nie potrafisz.

I coś mi się widzi, że alarm, jaki podnosi się z powodu gwałtów na pograniczu węgierskim, płynie ze starych nałogów pieniacza, ale nie z gorącego ukochania tej górskiej krainy. Kto kocha gorąco, ten potrafi bronić nie lamentem i skargą, ale pięścią i krwią... Haj!



„Zakopański“ czy „Zakopiański“?

Coraz częściej spotyka nas pytanie: dla czego *Przegląd* nazywamy *Zakopiańskim* a nie *Zakopańskim*? I dziwią się ludzie, jak mogliśmy w tytule pisma, w jego nazwie, popełnić taki rażący błąd gramatyczny. Najważniejszym argumentem, mającym przekonywać o naszej nieznajomości gramatyki, jest fakt, że wiele pism, wymieniając *Przegląd* uważa sobie za obowiązek «poprawić» przyjętą przez nas pisownię i stale cytuje *Przegląd Zakopański*, pomimo, że taki nie istnieje zupełnie. Na zakończenie dyskusji, jako najcięższe działo, już niby gramatycznego kalibru, wytacza się twierdzenie, że przymiotnik *zako-*

piński mógłby pochodzić chyba od Zakopianego, od Zakopanego zaś może być tylko *zakopański*.

Otóż pomimo, że kwestya ta była już wielokrotnie rozstrzyganą, że ma już nawet całą literaturę swoją, uważamy jednak za potrzebne poruszyć ją znowu, aby w ten sposób odpowiedzieć na zwrócone do nas pytania.

Trudnoby było jednak powiedzieć jeszcze coś nowego w tej kwestyi, ponad to, co już powiedzianem zostało, ograniczymy się więc tylko do powtórnego przytoczenia tych dowodów, jakie wydają nam się najbardziej przekonującymi.

I tak w *Gazecie Zakopiańskiej*, w nr. 1 z d. 25 maja 1893 r. znajdujemy ciekawy artykuł w tej sprawie, który w całości przytaczamy poniżej.

«Ktokolwiek od dłuższego czasu jeździ na letni pobyt do Zakopanego, ten pisze i mówi: *Zakopanie*, *Zakopiancy* i używa przymiotnika *zakopiański*. W ostatnich czasach zaczęto jednak używać formy przymiotnikowej *zakopański*, chociaż o *Zakopanach* lub *Zakopańcach* nie zdarzyło się nam jeszcze słyszeć. Któż tedy forma jest gramatycznie dobrą? — oczywiście, że obydwie, gdyż obydwie są utworzone zapomocą znanej końcówki *-ski*; różnica zachodzi tylko ta, że w pierwszym wypadku końcówka przyłączyła się do tematu *zakopiań-*, w drugim do *zakopan-*. A więc czy można mówić *zakopiański* i *zakopański*? Logicznie wypadaloby *tak*; ponieważ jednak na polu językowem obok logiki ma jeszcze głos, nieraz stanowczy, psychologia, przeto wypada i ten drugi czynnik wziąć pod uwagę. Zapytajmy jednak przedewszystkiem, jak też mówi lud miejscowy? Otóż pominąwszy nieliczne wyjątki owych górali, którzy od «panów» nauczyli się mówić «ulica Kościeliskowa» (sic!) lub «ulica Kaspruska» (sic!), ogół górali jak dawniej tak i teraz mówi «zakopiański». Lud w ogólności, zwłaszcza lud nie wystawiony na obce wpływy, zachował dotąd więcej poczucia językowego niż wykształcona publiczność. Możliwość na to mnóstwo przytoczyć dowodów, poprzestajemy jednak na tym jednym. Nazwy mieszkańców tworzą się od nazw miejscowości, między innemi i zapomocą końcówki *-jan*, do której w liczbie pojedynczej dodajemy drugą końcówkę *-in*; w liczbie mnogiej jednakże końcówka *-in* odpada n. p. *miasto* — *mieszczanin* (u ludu mieszczan), liczba mn. *mieszczanie*. Na tej zasadzie powinienby się mieszkaniak Zakopanego logicznie nazywać *Zakopianin* l. mn. *Zakopianie* — i kto wie, czy się jeszcze podobnej formy nie doczekamy. Lud jednak poszedł inną, a dodajmy właściwszą drogą; odczuwał on wyraźnie końcówkę imiesłowu *-ane* w wyrazie *Zakopane*, i dla tego ją

całkiem słusznie w tworzeniu dalszych pochodników odrzucił, zyskując w ten sposób temat *Zakop-*, od którego następnie urobił *Zakopanie* i *Zakopiancy*. Zyskawszy w ten sposób dłuższy temat *zakopian-*, utworzono następnie zapomocą końcówki *-ski* przymiotnik *zakopiański*. Podobnie jak od *Bystre* — *Bystrzan* — *bystrzański*. *Wisła* — *Wiślan* — *wiślański* (choć u ludu i Wacława Potockiego także: *zawiski* [szlachcic] od tematu *wisł-*), *Podhale* — *Podhalanie* — *podhalański* itp. Widzimy więc, że 1-o forma *zakopiański* jest całkiem prawidłowo utworzoną i 2-o przez Zakopianców od wieków używaną. Wobec tego uważamy tworzenie nowego przymiotnika o tem samym znaczeniu za szczere *bałamuctwo* i «Gazeta» nasza jak dotąd tak i nadal pomimo wszystkich wykrzykników i pytańników przypinanych do tytułu «Gazety» przez inne pisma, nazywać się będzie «Zakopiańską».

Dziwne to doprawdy i trochę przykre, że końcowy ustęp artykułu drukowanego przed 7 laty, moglibyśmy niemal dosłownie powtórzyć w zastosowaniu do naszego *Przeglądu*, z tą chyba tylko różnicą, że już nie byłoby mowy o «wykrzyknikach i pytańnikach, przypinanych do tytułu *Przeglądu*», dzisiejsze bowiem pisma wyemancypowały się już z przesądu, polecającego przytaczanie tytułu w istotnem jego brzmieniu, i szerzą «szczere bałamuctwo», bez ceremonii przerabiając nasz *Przegląd Zakopiański* na *Zakopański*.

Wobec tego będzie zupełnie na miejscu, jeśli przytoczymy jeszcze, niektóre przynajmniej ustępy omawiającego tę samą kwestyę artykułu Dr. St. Eljasza-Radzikowskiego (Tygod. Illustr. z 19-go września 1896 r.).

I tego najpoważniejszego zapewne znawcę Tatr, ludu tatrzańskiego i jego historii uderza przedewszystkiem nowość przymiotnika *zakopański*, pisze bowiem we wstępie: «Od dawien dawna, kto tylko pisał o Zakopanem, pisał *zakopiański*, aż naraz świeżo poczęto lekkomyślnie jedyną i właściwą tę postać przymiotnikową zmieniać, a nawet upierać się, jakoby rzekomo poprawniej było mówić: *zakopański* miasto *zakopiański*. Ponieważ jednak nie powinno się nigdy obojętnie przyjmować nieuzasadnionych nowości w raz przyjętych sposobach mowy naszej, bez obawy skazania jej, należy sprawę wyświecić i przed błędem przestrzedz».

Dalej następuje obszernie umotywowanie gramatyczne poparte licznymi przykładami, a oparte na tej zasadzie, iż przymiotniki od miejsc, to jest od miejscowości, powstają przeważnie w dwojaki sposób, albo od samej nazwy, albo też od nazwy mieszkań-

ców owego miejsca. «Tak lub owak powstały przymiotnik — mówi autor — jest *tylko jeden* dla pewnej miejscowości, jako zwyczajem uświęcona jedyna po stać gramatyczna i równocześnie dwu przymiotników zwykle się nie używa».

Ważną jest także końcowa uwaga, «że przymiotnik *zakopiański* wspiera starodawność. Odkąd Zakopane powstało, od czasów najdawniejszych w jego dziejach, to jest od wieku XVI, piszą *zakopiański*. Tak pisze król Michał Wiśniowiecki, powołując się na pismo króla Stefana Batorego, które mówi roku 1578 „o poddanych naszych *zakopiańskich*“.

«Wszyscy nasi pisarze tatrzańscy, ilu ich było i jest, wyrażają się zawsze «*zakopiański*». Zejszner, Berdau, Janota, Nowicki, Eljasz, Stolarczyk, Łapczyński, Chałubiński, Witkiewicz, Matlakowski, Dembowski chyba coś ważą, a oni zawsze i wszędzie piszą *zakopiański*. Niechże i dziennikarstwo nabierze przekonania, że nie wolno mu dokładać ręki do skażenia językowego, choćby drobnego na oko».

Sądźmy, że przytoczone wyżej dowody będą wystarczającą odpowiedzią, przynajmniej dla każdego nieuprzedzonego, i że odwrócić powinny od nas posądzenia, iż *Przegląd* nasz błędnie nazywamy *zakopiańskim*.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Stowarzyszenie budowy ludowych domów zdrowia dla chorych dotkniętych gruźlicą. W niedzielę 15-go b. m. w biurze Komisji klimatycznej w Zakopanem odbyło się posiedzenie tymczasowego komitetu wyżej wymienionego Stowarzyszenia.

Na posiedzeniu tem rozpatrywano projekt statutu, podpisano podanie do Namiestnictwa o zatwierdzenie statutu i omawiano dotyczące stowarzyszenia wnioski, które wchodząc w zakres walki z gruźlicą, poruszone zostaną na odbywającym się obecnie w Krakowie zjeździe lekarzy polskich.

W celu zaznajomienia czytelników z charakterem stowarzyszenia, czyniącego zadość jednej z najważniejszych potrzeb społecznych, przytaczamy kilka punktów wyjętych ze statutu. Stowarzyszenie ma na celu budowę i utrzymywanie domów zdrowia dla osób ubogich dotkniętych gruźlicą. Do tego celu dąży przez: pobieranie wkładek i datków od swoich członków, jakoteż zapisów i darów osób trzecich, pobieranie opłat od osób leczonych w domach zdrowia, korzystanie z dochodów z przedstawień, koncertów itp.,

na cele Stowarzyszenia urządzonych, urządzenie publicznych wykładów, odczytów, wydawnictw celem zaznajamiania ogółu z potrzebą usilnego zwalczania gruźlicy przez umiejętne leczenie i nawiązanie stosunków z instytucjami i towarzystwami o pokrewnych celach.

Członkami stowarzyszenia mogą być osoby fizyczne, instytucje, stowarzyszenia, kasy chorych, rady powiatowe, gminne itd. Członkowie dzielą się na honorowych, założycieli zwyczajnych i wspierających. Członkowie założyciele płacą 1000 koron jednorazowo, albo po 200 kor. półrocznie; zwyczajni po 20, wspierający po 10 kor. rocznie. Władze Stowarzyszenia stanowi Ogólne Zgromadzenie, pełny Wydział wybierany przez Zgromadzenie i dyrekcyjne mianowane przez Wydział z grona członków. Na siedzibę stowarzyszenia statut wyznacza Lwów. Jest już wypracowany przez p. Wszeteczkę, inżyniera z Nowego Targu, plan i kosztorys takiego domu zdrowia obliczonego na stu chorych. Koszt budowy i urządzenia wynosiłby stokilkadziesiąt tysięcy koron.

Inicjator Stowarzyszenia, p. dr. T. Janiszewski, lekarz naszej Stacji klimatycznej, przygotował już o tyle grunt dla ważnego tego przedsięwzięcia, że można uważać prawie za zapewnione przystąpienie do Stowarzyszenia ze znacznym udziałem wielu kas chorych, a nawet towarzystw ubezpieczeń. Zainteresował się również tą sprawą Jego Exc. p. Marszałek krajowy, komitet bowiem otrzymał pismo, żądające przesłania Wydziałowi krajowemu bliższych informacji o powstającym stowarzyszeniu.

Mając zamiar w najbliższym czasie obszerniej omówić tę doniosłą sprawę, poprzestajemy na razie na powyższej pobieżnej wzmiance.

Z Towarzystwa Tatrzańskiego. Posiedzenie Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego odbyło się w Zakopanem w niedzielę d. 15 b. m. Przedmiotem Zebrania była sprawa sprzedaży gruntu pokasynowego i kwestya odbudowy dworca. Po długiej i wyczerpującej dyskusji zgodzono się niemal jednomyślnie na to, aby dworca nie budować, ale postarać się, aby Towarzystwo zastąpił w tem przedsiębiorca prywatny, dający rękojmię, że wymaganiom dziś o wiele większym w zupełności potrafi zadość uczynić. Uchwalono więc w zasadzie traktować o sprzedaż gruntu, z warunkiem, aby nowonabywca użył go jedynie na wybudowanie dworca (kurhausu), któryby prowadził dalej tradycje dworca tatrzańskiego i był centralnym punktem dla życia towarzyskiego w Zakopanem.

Ponieważ dotychczasowe oferty nie odpowiadały w zupełności życzeniom Towarzystwa, a mianowicie,

aby przedsiębiorstwo nie dostało się w ręce obce, uchwalono nawiązać rokowania w pierwszym rzędzie z kapitalistami krajowymi i w tym duchu upoważniono prezydium do poczynienia odpowiednich kroków, celem przedstawienia realnych wniosków Walnemu Zgromadzeniu.

Następnie załatwiono cały szereg spraw administracyjnych. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji dla robót w Tatrach o ukończeniu tegorocznych robót, które, z powodu braku robotnika z początku, a potem sloty, przerywającej roboty, dopiero w tych dniach ukończono. Polecono komisji odbudowanie zwałonego przez śniegi schroniska na Miedzianem, wybudowanie altany przy Morskiem Okręgu z widokiem na jezioro, otoczenie płotem ogrodu parkasynowego dla ochronienia go od zniszczenia, wybudowanie tamy prowizorycznej kosztem 100 złr. dla obrony ogrodu od zalewającej go wody itp. Budowy uchwalonej już altany przy Siklawie w dolinie Roztoki musiano zaniechać, ponieważ współwłaściciele gruntów pozwolenia na budowę odmówili.

Balamucenie opinii. W ostatnich dniach w kilku pismach pojawiły się «wyjaśnienia», uspokajające opinię publiczną, zaniepokojoną wieściami o zniknięciu z wystawy paryskiej «pawilonu zakopiańskiego». Wyjaśnienia te stwierdzają, iż pawilon jest na wystawie, a odesłano z powrotem model chaty góralskiej (!).

O zniknięciu pawilonu nikt i nigdzie nie wspominał, upominano się zawsze o model, nie «chaty góralskiej», bo taki nie był wysyłany, ale o model domu w zakopiańskim stylu. Takie więc nic nie wyjaśniające «wyjaśnienia» mają chyba na celu tylko karygodne, bo świadome balamucenie opinii publicznej, zmierzające tendecyjnie do odwrócenia uwagi od nieaktualnego, jakiego się dopuszczono, usuwając z wystawy model domu na Kozieńcu (dom ten nazwać chatą góralską może tylko ktoś zaślepiony uprzedzeniem), zamówiony przez Komitet wystawowy i wybudowany na żądanie i ze współudziałem w kosztach ministerjum handlu.

Policja w Zakopanem. Usilne starania p. Komisarza, aby podczas sezonu czynną była w Zakopanem policja rządowa, niestety, nie odniosły pożądanego rezultatu. P. Komisarz więc rozpoczął starania o zorganizowanie policji miejscowej. Zacieży to wprawdzie bardzo dotkliwie na budżecie Zakopanego, być jednak musi, bez policji bowiem niepodobna już w Zakopanem utrzymać porządku, dla którego niezbędną jest możliwość dozoru nad spełnianiem obowiązujących przepisów.

Straż ogniowa nasza, pod komendą p. Komisa-

rza, w niedzielę ubiegłą odbyła próbę przyrządów pożarowych. Próba ta okazała się bardzo pożądaną, dopiero bowiem teraz, kosztem długiej mitregi, zapoznano się należycie z nową sikawką, która dotychczas, za każdym razem wymagała godzinę, albo i dłużej trwających zabiegów, próbowań, odkręcań i przykręcań, czynionych na oślep, zanim została w ruch puszczona. Stara sikawka działa doskonale, a teraz i z nową nie będzie już kłopotu. Przy okazji zdjęto grupę fotograficzną, przedstawiającą straż podczas ratunku.

P. Stanisław Konopka dał w Zakopanem w ubiegłym tygodniu, swój wieczór recytatorski. Nieliczna tylko, niestety, gromadka ciekawych przyszła posłuchać żywym słowem wypowiedane wielkie, piękne myśli nieśmiertelnych wieszczów naszych. Słyszeliśmy: Mickiewicza «Do Matki Polki» i «Improwizację», Krasińskiego «Rome» i wyjątki z «Przedświtu», Lenartowicza «Bitwę Racławicką» i inne.

P. Konopka ma zamiar wystąpić w tym tygodniu powtórnie, umieszczając w programie wieczoru mniej znane może, ale tem samem natchnieniem stworzone, tem samem uczuciem podyktowane utwory, jak «Grobowiec na granicach Syberyi» Garczyńskiego, «Litwa Męczennica» i «Pięć krzyżów Polskich» Borkowskiego, i «Orzeł Polski» Lenartowicza.

„**Teatr polski**“ pod dyrekcją p. Adama Müllera zjechał do Zakopanego z zamiarem dłuższego tutaj pobytu. Zdaje się jednak, że zbyt trudne warunki, stawiane przez właściciela jedynej dziś sali, zamiar ten uniemożliwią. A szkoda, «Teatr polski» bowiem, rozporządzając sporą liczbą dobrych sił aktorskich, mógłby stanowić bardzo pożądaną w Zakopanem urozmaicenie wieczorów. «Tamten» Maskoffa, dany na pierwszym przedstawieniu w ubiegły piątek, wypadł zupełnie dobrze.

Skrzynki pocztowe w Zakopanem, a właściwie napisy na skrzynkach, wskazujące godziny wyjmowania listów, wymagają zmiany, któraby bardziej odpowiadała istotnemu stanowi rzeczy. Istniejące bowiem napisy, prawdziwe przed sezonem, dziś już są nieodpowiednie i w błąd wprowadzają publiczność, wskazując znacznie różny od istotnego czas wyjmowania listów. Po sezonie te same napisy będą znowu prawdziwe, tak poważna jednak instytucja jak poczta, nie powinna nawet w ciągu trzech miesięcy tolerować tego rodzaju błędów. Dwukrotne w ciągu roku przemalowywanie skrzynek nastęrczałoby zapewne zbyt wiele trudności technicznych, możliwym jest jednak wprowadzenie takiego systemu napisów, któryby ułatwiał zmianę stosownie do potrzeby. Ja-

kieś zasuwane tabliczki z napisami odpowiadałyby zupełnie celowi. Mamy nadzieję, że dyrekcja poczt zechce uwzględnić słuszne wymaganie publiczności, aby pod osłoną urzędowej powagi nie podawano jej fałszywych informacji.

Zegar na wieży kościelnej czy nie lepiejby było uregulować podług czasu średnioeuropejskiego, przyjątego, jak wiadomo, na kolei i na poczcie? Dwie te instytucje odegrywają tak ważną rolę w życiu znacznej większości mieszkańców Zakopanego, że z konieczności musi się ona stosować do zegarów tamtejszych, przyjmując czas ich na swój. Wobec tego zegar na wieży, spiesznieszy prawie o pół godziny, przyczynia się tylko do wytwarzania zamętu, wyrażającego w wielu razach jeśli nie szkodę wyraźną, to bardzo dotkliwą niewygodę lub przykrość. Kierowanie się zegarem kościelnym posiada jeszcze tę złą stronę, że zegar ten regulowany podług samorodnych astronomicznych obserwacji, różni się z kolejowym i pocztowym zegarem raz o pół godziny, innym razem o kwadrans, to znów o 3 kwadransy. Nastawienie go na czas kolejowy, usuwając balaństwo dzisiejsze, dopiero uczyniłoby zegar kościelny istotnie pożytecznym.

Wykład profesora Lutosławskiego.

W środę obwieścili plakaty, że głośny autor dzieła o filozofii Platona, znany w szerokich kołach docent uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Lutosławski wygłosi w piątek d. 13 b. m. wykład: «O filozofii narodowej», po którym ma nastąpić dyskusja. Zarówno rozgłosne imię prelegenta jak i nader interesujący temat zaciekały mocno koła bawiącej w Zakopanem inteligencji.

To też pomimo, że krótkość czasu nie dozwoliła na rozwinięcie szerszej agitacji i reklamy, w oznaczonej godzinie zapełniła się obszerna sala hotelu Turystów dość szczelnie doborową publicznością.

Prof. Lutosławski w wykładzie swoim wyszedł z założenia, że systemy filozoficzne wytworzone przez myślicieli jakiegoś narodu mają na sobie piętno pewnej odrębności, będącej wynikiem specyficznych cech umysłowości i ducha danego narodu, tak samo jak dzieła sztuki i literatury pięknej, i że słusznie należy się całokształtowi wyników ich badań miano: filozofii narodowej. Przyjąwszy to jako punkt wyjścia postawił sobie pytanie, czy i o ile naród polski ma warunki do wytworzenia w tym znaczeniu filozofii

samoistnej, odrębnej, filozofii narodowej. W odpowiedzi na to pytanie starał się na podstawie głównie dzieł naszych poetów i artystów, jakoteż na charakterystycznych przykładach z życia wykazać te cechy istoty moralnej, umysłowości i ducha narodu, które go z pośród rzeszy innych narodów wyróżniają. Pomiędzy innymi podniósł głównie bezgraniczne zamiłowanie wolności, które powoduje u Polaków częstsze niż u innych wyłamywanie się z pęt, jakie mu zarówno moralne jak społeczne względy nakładają, i niezwykłą cześć, niemal ubóstwienie kobiety. Na tych przesłankach się opierając wysnuł prelegent wniosek, że naród nasz przy swoich wybitnych zdolnościach umysłowych także i w kierunku oderwanego myślenia ma wszelkie warunki, aby wydać ze siebie samoistny system czy systemy filozoficzne, w którychby cechy narodowego ducha znalazły wyraźne odbicie.

W zakończeniu prosił prelegent, aby ci z pomiędzy słuchaczy, którzy mają inne na poruszony przez niego przedmiot zapatrywanie, zechcieli je wyjawiać, a on będzie się starał podniesione zarzuty odpiarać. W tym celu zaproponowano, aby wybrać przewodniczącego dla kierowania dyskusją.

Po wybraniu przez aklamacją przewodniczącym prof. Chmielowskiego rozpoczął p. adwokat Lilienfeld ze Lwowa dyskusję, która rozwinęła się następnie bardzo interesująco, utrzymując uwagę zebranych w żywym napięciu przez przeszło dwie godziny. Z pomiędzy mówców, którzy w niej prócz prelegenta głos zabierali, wybitne miejsce zajęli p. dr. Lilienfeld i dr. Balicki.

Pierwszy zajął stanowisko wręcz przeciwne zapatrywaniom prelegenta, twierdząc, że znamiona narodowej odrębności mogą się odbić na każdym dziele o tyle tylko, o ile uczuciowość w grę wchodzi. Dla tego dzieła sztuki i poezji, w których uczuciowość pierwszorzędą gra rolę, tak wyraźne zazwyczaj narodowe piętno noszą. Plody jednak wyłącznie umysłu, do jakich filozofię zaliczyć należy, podlegają bezwarunkowo prawom prawidłowego logicznego myślenia, które są jedne i niewzruszone dla całej ludzkości; mogą więc tylko w bardzo słabym zakresie cechy narodowej odrębności posiadać, mianowicie o tyle tylko, o ile uczucie na styl i zewnętrzną formę wpływ wywiera. Co do treści swej i wewnętrznej ozdoby muszą być z konieczności międzynarodowe.

P. dr. Balicki stanął bliżej prelegenta, wyrażając przekonanie, że jednak charakter narodu może wpłynąć także na kierunek myśli autora, to znaczy, że skłoni go do badania tego a nie innego pola z dzie-

dziny myśli ludzkiej i w ten sposób wyodrębni go od myślicieli innych narodów.

Z powodu spóźnionej pory został postawiony wniosek o zamknięcie dyskusji. Ponieważ jednak znaczna część słuchaczy objawiała żywe zainteresowanie się dyskusją, postanowiono odłożyć ją do następnego dnia i wybrano na ten cel jako punkt zborny salę Czytelni Zakopiańskiej w Polance.

P. prof. Chmielowski, zamykając posiedzenie, podziękował gorąco prelegentowi za przyjemne chwile, jakie obecnym swym wykładem zgotował, podnosząc, że jakkolwiek można się nie godzić na jego wywody, to nie można nie być mu wdzięcznym za to, że potrafił tak żywo poruszyć umysły i tak niezwykle obudzić zainteresowanie postawioną przez się kwestyą.

Następnego dnia zebrało się kilkadziesiąt osób w umówionem miejscu i blisko godzinę czekało cierpliwie na przybycie prelegenta, który jednak z nie wiadomych powodów nie przybył. Zainteresowanie rozbudzone dnia poprzedniego było jednak tak silne, że postanowiono rozpocząć dalszy ciąg dyskusji bez prelegenta.

Wybrano więc kierującym rozprawami dr. Balickiego i rozpoczęto dyskusję, która nie mniej interesująca miała momenty. Najwięcej zaciekawienia budziły przemówienia p. Tadeusza Micińskiego, w których rozwijał niektóre poglądy t. zw. Młodej Polski.

Wskazał więc na analogię owej bezwzględnej jaźni osobnika, owego mistycznego «ja», niezależnego od zewnętrznego świata, którem się tak prawie wyłącznie najmłodszy poeci i literaci zajmują, na analogię owej jaźni indywidualnej z taką samą tajemniczą jaźnią narodu i twierdził, że zwrot ku badaniu tej jaźni narodowej byłby zgodny z duchem narodu polskiego, że dążność w tym kierunku jako pragnienie poznania bezwzględności widoczną jest np. u Słowackiego.

Dr. Balicki, twierdząc w świetnym przemówieniu, że to właśnie pragnienie poznania bezwzględności, stanowiąc wybitną cechę umysłowości polskiej, odbić

się musi i na wiedzy stwarzanej przez Polaków i nada jej narodowe piętno, zakończył na razie dyskusję. Powiadamy na razie, gdyż pan Artur Górski, nie zgadzając się z niektórymi wywodami dr. Balickiego ma zamiar w najbliższym czasie wygłosić odczyt, nawiązując temat do kwestyi poruszonych podczas tych dyskusji.

Kącik informacyjny.

Urząd pocztowy otwarty od 8-ej rano do 12 w pol. i od 2 do 6 pop., w niedzielę od 8½ do 11½ r. i od 3 do 4 pop. W niedzielę i święta w godzinach popołudniowych nie można nadawać przesyłek pocztowych i ani odbierać, ani nadawać przekazów pieniężnych. **Biuro telegraficzne** otwarte jest od 7 r. do 9 w. bez przerwy. **Biuro telefoniczne** funkcjonuje w tych samych godzinach co i telegraficzne. **Listy roznoszone są** o 8 rano i 4-ej. **Paczki rozwozi się** o 8-ej i o 4 popołud. Za rozwożenie paczek pobiera się opłatę: od paczki do 1½ kg. 6 hel., do 5 kg. — 10 hel., do 10 kg. — 20 hel., nad 10 kg. — 30 hel.; jeśli jest kilka paczek, bierze się jedną należność od najcięższej, a od reszty po 6 hel., bez względu na wagę.

Rozkład jazdy pociągów.

I			II		
noc	popoł.	rano		rano	wiecz.
11.35	4.25	7.00	przych.	Zakopane	odchodzi
10.38	3.32	5.48	"	Nowy Targ	"
9.50	2.32	4.10	odchodzi	Chabówka	przych.
9.43	2.27	12.09	przych.	Chabówka	odchodzi
5.25	10.20	7.33	odchodzi	Kraków	przych.
wiecz.	rano	wiecz.		popoł.	rano
9.25	7.20	1.50			
10.24	8.48	2.50			
11.27	10.20	3.48			
11.33	2.30	3.54			
3.35	6.40	8.10			

Pociąg I wychodzi z Krakowa w każdą sobotę i dzień przedświąteczny; pociąg II wychodzi z Zakopanego w każdy poniedziałek i dzień poświąteczny.

Orkiestra smyczkowa

Towarzystwa Przyjaciół muzyki krakowskiej

„HARMONIA“

grywa na zamówienia osób prywatnych w liczbie 6 do 18-tu członków na zabawach, reunionach i t. p. w czasie wolnym od produkcji w parku.

Zgłoszenia przyjmuje kapelmistrz Stan. Czyżowski (Stara szkoła, ul. Kościeliska).

Warunki bardzo przystępne.

Sposztrzeżenia meteorologiczne z obserwat. przy muzeum Tatrzańskim w Zakopanem				Ciężnienie powie- trza sprowadzone do 0°, 600 m/m.	Ciepłota w stop. Cel.	Prężność pa- ry w powie- trzu	Wilgotność powietrza w %	Temperatura dzienna		Stan nieba Niebo czyste=0, całkiem zachmu- rzone=10	Suma opadu w m/m.	Kierunek wiatru	Pogoda
Średnie z obserwacji o godz. 7 r., 2 pop. i 10 w.								Naj- wyższa	Naj- niższa				
Lipiec	d.	8-go		79.7	+ 6.8	7.2	97.0	+10.2	+ 5.8	10.0	17.2	W.	deszcz
»		9-go		84.1	+ 7.8	7.7	93.6	+11.9	+ 6.2	9.6	3.7	SW.	«
»		10-go		83.7	+ 7.5	6.0	76.6	+11.8	+ 3.5	7.0	19.3	N.	zmienna
«		11-go		83.4	+ 8.6	7.9	96.6	+ 9.6	+ 6.1	10.0	42.9	N. W.	deszcz
»		12-go		80.4	+10.8	9.6	97.3	+12.0	+ 9.1	10.0	37.0	NW.	»
»		13-go		82.5	+12.1	10.0	95.3	+16.7	+11.4	9.6	4.4	NE.	»
»		14-go		86.2	+14.6	9.6	74.6	+19.5	+12.1	2.3	0	E. N.	jasna

Aleksander Krzyżanowski

krawiec damski i męski - - - - -

w Zakopanem, ul. Przecznicza l. 19 - - - - -

10-5

poleca swoją PRACOWNIĘ ubiorów męskich i dzieciennych, oraz sukien damskich, które wykonuje sumiennie według najświeższych żurnali francuskich i angielskich. - - Ceny umiarkowane.

Mleczarnia dworska

w Łąckiej, p. Żegocina

wysyła codziennie świeże masło deserowe po 1 złr. za klg., masło kuchenne lekko solone po 90 cnt. za klg.

6-3

 Dla PP. Turystów. 

Codzień świeże wędliny z pierwszorzędných fabryk.

Sery i bryndza.

POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Potrawy na sposób domowy na świeżem maśle, napoje w doborowych gatunkach. Przyjmuje się także w abonamencie.

8-3

Marya Muchowicz

Krupówki l. 28 (dom własny).

**Handel towarów korzennych i kolonialnych,
magazyn nowości**

• • **Karola Stopińskiego** • •

„Pod Orłem Polskim“

w Nowym Targu, Rynek 15

poleca

P. T. Obywatelom, Wielebnemu Duchowieństwu,
Pensyonatom, Kółkom rolniczym

 **TOWARY** 

w zakres tego handlu wchodzące, sprowadzone wprost ze źródła pierwszej jakości, po cenach najprzystępniejszych.

Restauracya i Mleczarnia

W. Krzysztofowicza

w Zakopanem

na Krupówkach,
naprzeciw
szkoły ko-
ronkarskiej

poleca śniadania, obiady i kolacye na świeżem sporządzane maśle, oraz mleko słodkie i kwaśne na porce i miary.

10-5

• • • Ceny umiarkowane. • • •

Pensyonat Jordanówka.

Pokoje z całkowitem utrzymaniem.

Specyalna Weranda

dla kuracyi klimatycznej.

Kuchnia wykwintna. Fortepian. Własne konie i powozy.

*Nieoceniona dogodność dla PP. Kupców,
Przemysłowców i Szan. P. T. Publiczności.*

Koncesyonowane przez Wys. c. k. Ministerstwo kolejowe

BIURO SPEDYCYJNE

OGNIŚKO ZAKOPIAŃSKIE

załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres działania **spedycyi**, mianowicie odstawianie z kolei do domów i naodwrot przesyłki zwykle, pospieszne, pakunki podróżne, załatwia **od-i dostawy** całowagonowe, przewozi meble, pianina i t. p. szybko i bez najmniejszych uszkodzeń i to

pod odpowiedzialnością i gwarancją kaucyi złożonej w c. k. Dyrekcji kolei państw. w Krakowie, **po cenach bardzo umiarkowanych i taryfowych.**

Wszelkie zamówienia przyjmuje kancelarya w willi Dra Chramca l. 33 naprzeciw dworca kolejowego.

Odośne zgłoszenia przyjmuje także kantor Wgo **MODLIŃSKIEGO** na Krupówkach.



PENSYONAT OBROCHTÓWKA

ulica Chałubińskiego 1. 10

przejdzie także od ul. Zamoyskiego.

Pokoje z całodziennym utrzymaniem.



JÓZEF FABIAN SŁOWIK

HADEL WIN I DELIKATESÓW

POKOJE DO ŚNIADAŃ

w Szczawnicy i w Zakopanem.

Zakład artystyczno-Ogrodniczy Władysława Grafczyńskiego

w Zakopanem, Krupówki Nr. 44

obok Zakładu W-go Dra Chwistka

5-2

poleca w wielkim wyborze rośliny doniczkowe. Bukiety od najskromniejszych do najwspanialszych, zawsze świeże róże i goździki cięte. Wszelkie jarzyny i owoce wyborowe, oraz owoce kandyzowane.

Wszelkie bakalie. Pierniki Jarosławskie.

Wytwory cukrowe Jordan & Timaeus. Biskupczki i ciasteczka znanej wiedeńskiej fabryki C. Cabos.

Główny skład serów krajowych i zagranicznych.

MLECZARNIA

oraz główny skład serów i wędlin

JANA KRUŻLA I SP.

przedtem E. Dobrzyńskiej

5-1 w Zakopanem, Krupówki 16

dostarcza codziennie i o każdej porze do domów prywatnych i pensjonatów na zamówienia śmietankę słodką z centryfugi pasteryzowaną, śmietanę kwaśną, masło deserowe ze słodkiej śmietanki, oraz stołowe i kuchenne.

Produkta te otrzymywane są z mleka od krów rasy krajowej czerwonej (obora Jodłownicka).

Główny skład artykułów spożywczych dla turystów.

Skład herbaty rosyjskiej.

Główny skład czekolady, cacao itd.

Dnia 1-go maja b. r. zostało otwarte Biuro komisowo-spedycyjne WOJCIECHA PACHA

w Zakopanem

w handlu chrześcijańskim Wgo A. Jankowskiego na-
przeciw nowego kościoła

i przyjmuje wszelkie od i dostawy przed-
miotów ciężarowych, jako to towarów dla handli,
dowozów materiałów budowlanych i t. p.

Uprasza się także wszelkie wysyłki dla gości, zwiedza-
jących Zakopane, wysłać do tegoż Biura.

10-5

Z wysokiem poważaniem

Wojciech Pach.

Były uczeń tutejszej szkoły rzeźbiarskiej

poszukuje lekyi

rysunków lub rzeźby i wypalania w drzewie.

Wiadomość w domu komisowym A. Modlińskiego.

Do sprzedania

Willa ZACISZE na Bystrem

wykwintnie urządzona z parkiem. 6-6

Blizsza wiadomość w domu komisowym A. Modlińskiego na Krupówkach.

Higieniczne podeszwy wkładkowe z asbestu.

Niezbędne dla Turystów.

Precz z wszelkimi cierpieniami nóg!

Precz z nagniotkami, z poceniem się nóg, ze stwar-
działościami i obrzmiałościami wszelkiego rodzaju!
Precz z pieczeniem nóg!

Po krótkiem użyciu pewne usunięcie wszelkich
trudności w chodzeniu u każdego, kto tylko
swe obuwie zaopatrzy w higieniczne podeszwy
asbestowe Dra Högyesa.

Cena za parę podwójnie grubych 2 kor. 40 hal.,
pojedynczych 1 kor. 20 hal.

Nabywać można

u K. Stopińskiego w Nowym Targu.

Zarząd Hotelu Skoczyska

podaje do wiadomości wszystkich osób do Zakopanego na czas krótki przyjeżdżających, że przy każdym pociągu tak dziennym jak nocnym są **hotelowe konie** i że bez żadnych dalszych zobowiązań nawet na parę godzin pokój można zająć

oraz że

dla uprzyjemnienia pobytu swoim lokatorom stałym i osobom z miasta przybywającym

muzyka we czwartki i niedziele

w godzinach obiadowych przygrywać będzie i że tak w te jak i w inne dni

OBIADY I KOLACYE

zamawiać można na parę godzin wpierv osobiście, listem lub telefonem.

S. BENALUK

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 1

filia w Zakopanem, Krupówki naprzeciw kościoła

poleca po cenach fabrycznych:

Siodła, zaprzęgi, kosze płótnem kryte, kufry, torby, necesery, pledroulo, damskie torebki, derki, szelki, tornistry dla turystów, damskie i męskie paski, szpicruty, pularesy, papierosnice, szczotki, grzebienie, lustra, batogi na konie i batożki dzieciinne, przybory myśliwskie i do podróży.

„POD GWIAZDĄ“

Handel chrześcijański w Zakopanem

naprzeciw nowego kościoła

poleca

towary kolonialne i delikatesy, **wina** austriackie, węgierskie i zagraniczne, **wódki i koniaki**, **konserwy** z owoców i jarzyn, **wędliny**, **sery** i t. p.

MATERIAŁY PISEMNE

oraz wielki skład

Szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

Towar doborowy. Ceny najprzystępniejsze.

12-4

Z poważaniem

A. Jankowski.

Wallenrod przemieniony

pod tytułem

KONRAD HABENICHTS

Satyra XX wieku.

Przychylne ocenienie całej polskiej prasy.

W księgarni W-go Zwolińskiego w Zakopanem.

Egzemplarz opraw. 1 kor. 50 h., broszur. 1 kor.

Dywaniki z grubej wełny

na podłogę jako i na ściany

są do nabycia w warsztatach tkackich w Skoczyskach przy ulicy Kościeliskiej.

Ważne dla wszystkich.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 10 czerwca 1899 r. otworzyłem

◆ FILIĘ ◆

Krakowskiego Składu i Pracowni kuśnierskiej

W ZAKOPANEM

ul. Krupówki, naprzeciw Hotelu Staszczkówka Wgo F. Pawlicy

gdzie posiadam na Składzie i wykonuję:

Serdaczki, Kożuszki damskie, męskie i dzieciinne.

Oryginalne Zakopiańskie

Ułanki, Kryniczanki, Węgierki i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazy, Czapki i Paski

krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie.

Futra damskie, Rotundy, Żakiety, Peleryny i Garnitury.

Futra męskie spacerowe i podróżne.

Czapki, oraz wszelkie przybory w zakres mego fachu wchodzące.

Również posiadam na Składzie **Kapelusze słomkowe** w różnych gatunkach wyrobu zagranicznego i krajowego — wszystko po cenach konkurencyjnie przystępnych.

Zamówienia i reperacje uskuteczniam w jak najkrótszym czasie.

Polecając się łaskawym względem Sz. P. T. Publiczności, nadmieniam, że jako dostawca wszystkich bazarów krajowych w Galicyi, będę w możności zadość uczynić tak w wykonaniu, jak i w gustownym a trwałym towarze.

15-4

Pozostaję z szacunkiem

Wojciech Sznajdrowicz

kuśnier z Krakowa, ul. Floryańska Nr. 4.

Wszelką biżuterię pamiątkową mam na składzie.

STAN. MACZYŃSKI

zegarmistrz z Krakowa

otworzył jak w latach poprzednich **Zakład zegarmistrzowski w Zakopanem, ul. Krupówki l. 16**

i poleca zegarki złote, srebrne, stalowe i niklowe z pierwszorzędných fabryk, również zegary ściennie pendulowe i budziki.

Podje muje się wszelkich reparacyi w jak najkrótszym czasie po cenach bardzo przystępnych.

Gwarancya dwuletnia za nabyty u mnie zegar lub zegarek.

Wszelką biżuterię pamiątkową mam na składzie.

Towarzystwo wydawnicze we Lwowie poleca do nabycia

w księgarni L. Zwolińskiego i Spółki w Zakopanem:

I. Wydawnictwa w Królestwie cenzuralne:

	Koron
J. Kasprzowicz. Krzak dzikiej róży. Poezye	3 50
Dr. M. Ernst. O końcu świata i kometach	1 50
Z. Debicki. Ekstaza. Poezye	2 60
S. Witkiewicz. Sztuka i krytyka	8 —
M. Turzyma. Nadbrzeżne fale. Nowele	2 40
A. Potocki. Martosia i my. Nowele	2 60
A. Sygletyński. Drobiazgi	3 20
Z. Debicki. Noce bezsenne. Poezye	2 60
L. Godlewska (Exterus). Dobrane pary. Powieść	4 40
Dr. S. Askenazy. Przymierze polsko-pruskie	5 —
R. Dmowski. Wychodźstwo i osadnictwo I	2 —
Wł. Orkan. Nad urwiskiem. Nowele	3 —

II. Wydawnictwa w Królestwie niecenzuralne:

M. Zych. Syzyfowe prace. Powieść	3 —
T. Korzon. Zamknięcie Dziejów wewnętrznych	0 60

	Koron
W. Żmudski. Bór. Powieść	3 20
J. Kasprzowicz. Bunt Napierskiego. Poemat dramatyczny	3 20
B. Koskowski. Gmina wiejska w Kr. pol.	0 80
K. Wróblewski. Br. Trentowski. Szkic biograficzny	1 20
W. Studnicki. Rozwój form polit. Szwajcaryi	2 40
W. Wróblewski. Skargi Jeremiego. Studium literackie	0 60
S. Przybyszewski. Androgyne	4 —

III. Wydawnictwa najnowsze:

Wł. Orkan. Komornicy. Powieść	2 60
Dr. Rakowski. Ocknienie. Dramat	1 50
Dr. Z. Daszyńska-Golińska. Przełom w socjalizmie	4 50
Fr. Rawita-Gawroński. Szkice historyczne	4 —
J. K. Potocki (Maryan Bohusz). Współzawodnictwo i współdziałanie. Szkice socyologiczne	6 —
Pereświt. Bajka. Legenda dramatyczna	2 —

Hotel „Staszeczkówka“

Pokoje od 60 cnt. za dobę.

Restauracya, kuchnia zdrowa, obfita po cenach przystępnych.

Bilard najnowszego systemu piramid. i karamb.

Powozy dla gości hotelowych po niższej cenie.

W soboty, dnię przed i poświęteczne hotel otwarty do późnej nocy.

12—1

Willa w Zakopanem, obszerna, bardzo rentowna, w prześlicznym położeniu z całym urządzeniem domowym z powodu wyjazdu zagranicę jest **zaraz tanio do sprzedania.** Wiadomości udzieli Dr. Kazimierz Nowotny, adwokat w Nowym Targu.

Lawn-tennis

otwarty od 1-go lipca przy ulicy Kościeliskiej.

Tamże do nabycia

❖ Kwiaty letnie ❖

w najrozmaitszych najwspanialszych odmianach.

JAN SZWANDA

b. współpracownik pierwszorzędných firm kupieckich
ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że dnia
1 lipca otworzył

w Zakopanem na Krupówkach l. 57

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH I DELIKATESÓW

oraz win, wódek, likierów i koniaków

5—4 tak krajowych jak i zagranicznych.

Wędliny, owoce i konserwy.

Towar doborowy. — — — Cenę umiarkowane.

**Bazar
Zakopiański
na Krupówkach**
najstarsza firma
chrześcijańska
w Zakopanem.

BAZAR
zaopatrzony jest bardzo obficie w towary
przez cały rok.

Przybory do krawieczyzny, pisania, malowania. Towary łokciowe i modne. Perfumerye. Towary galanteryjne. Różne wyroby krajowe.

Rzeźby i pamiątki zakopiańskie.

KAMIL BAUM
Biuro ogłoszeń
w Zakopanem.

Wydawnictwo kart
korespondencyjnych.
w akwarelach.

HANDEL A. HAWELKA

CES. I KRÓL. DOSTAWCA NADWORNY
W KRAKOWIE

POLECA:

Kawior carski, niesolony; Szynki westfalskie; Alberty angielskie;
Bulion z dziczyzny; Wina: Vermont, Bordeaux, Malagę, »Tannique
de Baguels St. Jean«, »Saint Raphael« (dla rekonwalescentów);
Koniak; Porter angielski; Owoce świeże.

A. MODLIŃSKI

DOM KOMISOWY

poleca na sprzedaż domy i tereny
i większe mieszkania do wynajęcia.

**SZKŁO. PORCELANA.
ZABAWKI DZIECIENNE.**

Duży wybór. Towar doborowy.

H. Keller

Krupówki 77 vis-à-vis zakł. Dr. Chwistka.

Cukiernia Zakopiańska
założona w r. 1884 Krupówki 1. 53 - - -

ma zaszczyt polecić Sz. P. T. Publiczności

WYROBY SVOJE

w zakres cukiernictwa wchodzące w wyborowych gatunkach.

★ **POKOJE DO ŚNIADAŃ** ★

zaopatrzone w różne gatunki win i zapasy wędlin. Przy-
gotowania na wycieczki.

Cukry warszawskie. Koniaki i wina hiszpańskie na kieliszki.

Ceny najniższe.

12—3

Poleca się laskawym względem z wysokim szacunkiem
Waleryan Płonka.

Władysław Kwaśniewski

Fryzyer damski i męski

5—3 Krupówki 1. 36 (obok willi „Marya“)

poleca swój Salon i Skład perfumeryj krajowych
i zagranicznych i wszelkich przyborów toaletowych.

Zakład otwarty przez cały rok.